

DOI 10.4467/2543733XSSB.22.016.16718

ANDRZEJ KASTORY
Polska Akademia Umiejętności

Recenzja książki:
**Tadeusz Kopyś, *Polityka zagraniczna Węgier w latach 1945–2015*,
Wydawnictwo UJ, Kraków 2020, ss. 331**

Praca obejmuje wstęp i siedem rozdziałów, z których trzy poświęcono kolejnym epokom, a cztery stosunkom z poszczególnymi państwami. Autor prowadził badania w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Węgier i w dużej mierze oparł swoją relację na literaturze węgierskiej. Obszerna bibliografia dołączona do pracy zawiera zarówno wykaz archiwaliów, dokumentów publikowanych, jak i monografie (i ich fragmenty!), artykuły z czasopism i teksty ze stron internetowych. Stosunkowo słabo reprezentowany jest dorobek autorów polskich. Zaskakuje brak indeksu.

W pracy można wyróżnić zasadniczo dwie części. Pierwsza – obejmująca 136 stron – przedstawia okres od roku 1945 do 1990, gdy Węgry były praktycznie jednym z podwykonawców sowieckiej polityki. Pisanie o polityce zagranicznej, która jest jedynie pozorowana, nie jest rzeczą łatwą. Niemniej w tym czasie miały miejsce ważne wydarzenia, które Autor omawia: konferencja pokojowa w Poczdamie, powstanie 1956 roku, czy wreszcie interwencja w Czechosłowacji w roku 1968. Część druga, która liczy 169 stron, poświęcona jest polityce zagranicznej Węgier niepodległych.

Niewątpliwie część poświęcona polityce zagranicznej Węgier po 1990 roku jest najciekawsza, zwłaszcza że Autor omawia ją w oparciu o współczesną literaturę w języku węgierskim, co musi być docenione. Pamiętać jednak należy, że każda jednostronność niesie ze sobą pewne ryzyko. Autor w istocie często przyjmuje, nie zawsze krytycznie, węgierski punkt widzenia. Dotyczy to zwłaszcza rządów Viktora Orbána. Chętnie pisze o jego pragmatyzmie, ale czytelnik może łatwo dostrzec raczej brak konsekwencji, czyniący z Węgier partnera niepewnego.

Niewątpliwie w recenzowanej książce najsłabiej wypada strona redakcyjna. W pracy jest wiele powtórzeń. Polityka zagraniczna jest zawsze adresowana ku jakiejś sprawie reprezentowanej przez określoną instytucję (np. KBWE, ONZ) lub państwu. Jaki więc jest sens, by po omówieniu polityki zagranicznej kolejnych rządów węgierskich, osobną część poświęcać polityce wobec poszczególnych państw. Nie jest to dla mnie jasne. Poza tym lepsza praca redakcyjna pozwoliłaby uniknąć czasami śmiesznych lapsusów, jak choćby



wzmianka (s. 61), że podczas wizyty w Rzymie w 1977 roku Kádár spotkał się z papieżem Pawłem IV (którego pontyfikat przypada na lata 1555–1579), czy mylnie podana data paryskiej konferencji pokojowej – 1947! zamiast 1946 (s. 138), lub informacja, że Jugosławię wydalono z Kominternu! (s. 25).

W pierwszym rozdziale Autor omawia politykę węgierską w latach 1945–1956. Słusznie podkreśla, że Węgry nie były wówczas w pełni niepodległe. Jest to oczywiste, bo przecież jako kraj „nieprzyjacielski” były okupowane. Niefortunne jest natomiast określenie, że powróciły do stanu, w jakim znajdowały się przed I wojną światową. Autor dobrze przecież wie, że na mocy ugody z 1867 roku stanowiły równorzędną część państwa noszącą nazwę Austro-Węgry!

Twierdzenie, że w podpisanym w 1945 roku rozejmie z Węgrami nie padło ani jedno słowo o pozostawieniu Siedmiogrodu w rękach węgierskich, jest nieścisłe. Rozejmy z Rumunią i Węgrami unieważniały postanowienia arbitrażu wiedeńskiego z roku 1940 i zapowiadały, że Siedmiogród w całości, lub w większej części, pozostanie w Rumunii, a ostateczna decyzja miała zapaść dopiero na konferencji pokojowej (s. 17). Dokładne omówienie klauzul rozejmowych i postanowień konferencji pokojowej pozwoliłoby Autorowi uniknąć podobnych nieporozumień.

Autor nadmienia, że na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych Węgry utrzymywały armię liczącą 240 tys. ludzi. Może należało zaznaczyć, że traktat pokojowy ograniczał siły zbrojne Węgier do 65 tys. (plus 5 tys. dla lotnictwa). Podobnie ma się sprawa z reparacjami dla Jugosławii, które zgodnie z ustaleniami traktatowymi miały wynieść 30 mln dolarów, a nie 50, jak pisze Autor (s. 23). Traktat pokojowy został podpisany, a nie – jak odnotowuje Autor – parafowany, 10 lutego 1947 r.

Na stronie 24 Autor wspomina o tzw. Planie Żdanowa – zmierzającym, jak zaznacza, do federalizacji Europy Środkowej. Domyślam się, że chodzi tu o propozycję Stalina, która miała sparaliżować działania Tity na rzecz stworzenia federacji jugosłowiańsko-bułgarskiej. Istnieje dość bogata polska literatura na ten temat, wystarczy wspomnieć prace Zofii Rutyny, Michała Jerzego Zachariasa, Elżbiety Znamierowskiej-Rakk, a także Andrzeja Kastorego (s. 16, 17). Na stronie 26 Autor używa terminu „ratyfikacja granic”. Ratyfikowano przecież cały traktat pokojowy, a w terenie mogło dojść jedynie do delimitacji, zwłaszcza na pograniczu z Czechosłowacją. Wbrew temu, co Autor pisze, Finlandia nie była tak jak Węgry okupowana przez Rosjan (s. 36). Rosjanie zachowali do 1955 roku jedynie bazę w Porkkala Udd w pobliżu Helsinek.

W podrozdziale poświęconym powstaniu (w książce używa się pojęcia rewolucja) na Węgrzech w 1956 roku Autor zaznacza, że po rozpoczęciu walk w Budapeszcie stolice zachodnie dały do zrozumienia sowieckim władzom, że pozostawiają wolną rękę Kremłowi w jego polityce nie tylko na Węgrzech, ale także w Polsce. To bardzo poważne oskarżenie. Autor powinien był podać źródło tej informacji (s. 40–41). Na stronie 44 twierdzi z kolei, że USA nie zareagowały na ogłoszenie neutralności przez Węgry. Może przydałaby się zamiast krytyki refleksja, jakie możliwości przeciwstawienia się Rosjanom mieli Amerykanie. Zarówno oświadczenie Johna Fostera Dulles'a z 27 października 1956 roku, jak i wypowiedź prezydenta Dwighta Eisenhowera, że Stany Zjednoczone nie traktują nowych rządów Polsce i na Węgrzech jako sojuszników wojskowych, miały na celu uspokojenie Rosjan i skłonienie ich do rezygnacji z działań militarnych. Dezaprobata zachowania Stanów Zjednoczonych jest bez wątpienia inspirowana przez literaturę węgierską.

Niemniej jest chyba dość oczywiste, że interwencja zbrojna nie wchodziła w rachubę. Zbrojna próba podważenia rosyjskiej dominacji nad krajami Europy Środkowej stwarzała ryzyko wojny powszechnej, co na pewno nie leżało w interesie ani Węgier, ani Polski. Na posiedzeniu Narodowej Rady Bezpieczeństwa w dniu 8 listopada 1956 roku prezydent Eisenhower mówił: „To gorzka pigułka dla nas... Jesteśmy u kresu naszej cierpliwości. Ale co możemy zrobić. Zerwać stosunki dyplomatyczne z Rosją? Co byśmy przez to osiągnęli?”¹. Pamiętać też należałoby, że na 6 listopada tego roku przypadały wybory prezydenckie, a mimo to debata w ONZ została podjęta i Rosjan wezwano do wycofania wojsk z Węgier. Szkoda, że Autor nie sięgnął w tym wypadku do prac Andrzeja Mani. Mam tu na myśli zwłaszcza książkę *The National Council i amerykańska polityka wobec Europy Wschodniej 1945–1960*². Twierdzenie, że jedynie Hiszpania zachowała się honorowo (s. 47), deklarując pomoc wojskową dla powstańców węgierskich, jest śmieszne. Łatwo o piękne gesty, gdy nic nie kosztują. W sumie ten rozdział został napisany trochę chaotycznie, co na pewno utrudnia jego odbiór.

Kolejny rozdział – zatytułowany *Dyplomacja reżimu Jánosa Kádára* (s. 49) – rozpoczyna proste stwierdzenie, że polityka zagraniczna Węgier po 1956 roku była naznaczona zależnością od Rosjan. Autor ogranicza się zatem do wymienienia zagranicznych wizyt węgierskich przywódców i węgierskich przedstawicielstw instalowanych w różnych krajach. Tu dość nagle pojawia się sprawa konferencji w Helsinkach (s. 56), podczas gdy tekst właściwie dotyczy końca lat pięćdziesiątych. O konferencji w Helsinkach Autor wspomina jeszcze na stronach 79, 84, 86, 111–113. Na stronie 79 pisze, że Kádár miał tam przypomnieć krzywdy doznane przez Węgrów, zaś Akt Końcowy jednak rozczarował zarówno Węgrów, jak i obywatele państw sąsiadujących. Tych pierwszych dlatego, że zagwarantował nienaruszalność granic, a drugich dlatego, że wzmacniał więzi pomiędzy macierzą a ludnością węgierską spoza granic. Może jednak należało omówić zapisy Aktu Końcowego z 1975 r., a zwłaszcza postanowienia tzw. „trzeciego koszyka”, który odegrał pewną rolę w budzeniu opozycji w krajach sowieckiego bloku.

W podrozdziale pt. *Problem węgierski na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych* (s. 57) chyba trzeba było wspomnieć o odczytaniu przez Jánosa Szabó na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych 9 listopada 1956 roku listu Jánosa Kádára o tym, że apel Imre Nagya do ONZ nie miał podstaw prawnych i nie może być traktowany jako prośba państwa węgierskiego, a wydarzenia na jego terytorium podlegają wyłącznie jurysdykcji Węgierskiej Republiki Ludowej.

Z kolei w podrozdziale *Polityka zagraniczna Węgier po 1956 roku. Izolacja na arenie międzynarodowej* (s. 62) znalazła się wzmianka o udziale Węgier w inwazji na Czechosłowację (s. 69). Tymczasem należało uwypuklić, że przed inwazją János Kádár uczestniczył w różnych spotkaniach dyplomatycznych, m.in. w maju 1968 roku w Moskwie dzielił się wątpliwościami, czy w Czechosłowacji ma miejsce kontrrewolucja, i odradzał interwencję, jeśli wcześniej nie znajdzie się ludzi, na których można polegać. Dziwi takie zdawkowe potraktowanie udziału Węgier w inwazji na sąsiada.

¹ A. Kastory, *Mocarstwa wobec kryzysów w europejskich krajach sowieckiej strefy wpływów 1948–1956*, Kraków 2015, s. 128.

² A. Mania, *The National Council i amerykańska polityka wobec Europy Wschodniej 1945–1960*, Kraków 1994.

Na stronie 76 czytamy o wizycie Jánoša Kádára w Paryżu i o rozmowie z Georges'em Marchais, ówczesnym przywódcą komunistów francuskich, co jak pisze Autor „nie przeszkodziło Kádárovi stwierdzić, że idea eurokomunizmu jest fikcją”, a zaraz potem zaznaczyć, że za sympatyzowanie z eurokomunizmem był krytykowany przez Todora Žiwkova, szefa komunistycznej partii Bułgarii. Autor nie wyjaśnia znaczenia terminu „eurokomunizm”. Tymczasem wiąże się on z obradami berlińskiej konferencji 29 europejskich partii komunistycznych w czerwcu 1976 roku, podczas której szereg partii, w tym włoska, hiszpańska i francuska zdystansowały się od niektórych elementów sowieckiej doktryny, w tym od dyktatury proletariatu i internacjonalizmu proletariackiego. Dla ruchu komunistycznego był to przełom. Zwłaszcza „internacjonalizm proletariacki” był wykorzystywany do uzasadnienia interwencji sowieckiej na Węgrzech w 1956 roku i w Czechosłowacji w roku 1968. Nie jest też jasne, jak Kádár mógł z jednej strony uznać go za fikcję, a z drugiej być oskarżanym o jego popieranie.

Na stronie 88 znajdziemy wzmiankę o stanie wojennym w Polsce. Trochę mi brak jakiegokolwiek refleksji w związku z „Posłaniem do ludzi pracy Europy Wschodniej” z 8 września 1981 roku, uchwalonym przez I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” i wzywającym do walki o prawo do zrzeszania się. Nawet uwaga, że posłanie nie wzbudziło żadnego odzewu, byłaby ważną informacją. Jedynie w przypisie 155 Autor napomyka o radach Kádára dla polskich przywódców i krytyce ich bezradności. Można wydarzenia z lat 1980–1981 w Polsce nazwać burzliwymi (s. 114), ale na pewno nie można pisać o ich krwawym niekiedy charakterze i to tylko po to, by na tak zarysowanym tle pochlebnie ocenić przebiegającą pokojowo debatę na Węgrzech. Myślę, że i tu Autor dość bezkrytycznie powieliła opinię węgierskiej historiografii.

Autor, przedstawiając jakiś problem, zupełnie nie dba o ład chronologiczny. Otóż na stronie 98 zaczyna się podrozdział *Praska Wiosna 1968 i początki polityki wobec diaspory węgierskiej*. Tymczasem o Praskiej Wiośnie była już mowa na stronie 69. Tytuł dziwi o tyle, że o polityce wobec węgierskiej diaspory czytamy w recenzowanej książce od samego początku. Niemniej Autor, który postarał się tu przedstawić stosunek Kádára do wydarzeń Praskiej Wiosny, w moim odczuciu zbyt broni przywódcy węgierskiego w kwestii jego odniesienia do przemian w Czechosłowacji. W końcu na warszawskim spotkaniu w dniu 13 lipca 1968 roku Kádár podpisał się pod listem domagającym się zmian we wprowadzanych reformach politycznych, wreszcie wojska węgierskie wkroczyły 20 sierpnia do Czechosłowacji, co zdaniem Autora miało być „wstrząsem” dla Kádára (s. 104). Nie da się też zwolnić Kádára z odpowiedzialności za śmierć Nagya. W maju 1958 roku Kadar uzyskał zgodę Chruszczowa na proces Imre Nagya³. Bezskrytycznie odnosi się Autor (s. 122) do dość żalostnej deklaracji węgierskich władz z 1992 roku, w której pisano, że Budapeszt był w 1968 roku zwolennikiem politycznego rozwiązania, „ale okoliczności międzynarodowe spowodowały, że Węgry wzięły udział w interwencji (nie utożsamiały się jednak z podjętymi na Kremlu decyzjami)”.

Sporo miejsca Autor poświęca sytuacji ludności węgierskiej w Rumunii (s. 106–109), raczej zdawkowo traktuje problem ludności madziarskiej na Słowacji. Tymczasem w momencie zakończenia wojny w Czechosłowacji mieszkało 570 tys. Węgrów. Ponieważ rząd praski nie uzyskał zgodny Moskwy na wysiedlenie Węgrów, tak jak to uczyniono z lud-

³ A. Kastory, *Mocarstwa wobec kryzysów w europejskich krajach sowieckiej strefy wpływów...*, s. 131.

nością niemiecką, Czesi podejmowali różne działania, by problem węgierski „rozwiązać”. Już w 1946 roku zainicjowano akcję „reslowakizacji” słowackich Węgrów. Przyjęcie słowackiej narodowości miało chronić węgierskich chłopów przed utratą ziemi. Podejmowano też próby przesiedlenia Węgrów na „czeski Sybir”, czyli opróżnione z Niemców pogranicze⁴.

Obalenie Ceaușescu, zdaniem Autora, nie zmieniło wiele w sytuacji ludności węgierskiej (s. 121). Czytelnik oczekiwałby jednak omówienia roli László Tökésa w wydarzeniach rumuńskich z grudnia 1989 roku, które doprowadziły do obalenia Ceaușescu. Tymczasem znajdujemy o nim jedynie wzmiankę na stronie 182.

Analizę polityki zagranicznej Węgier niepodległych (1990–2015) Autor rozpoczął od ogólnego omówienia jej założeń i priorytetów (s. 137). W wymiarze terytorialnym należą do nich Kotlina Karpacka, Europa Środkowa, Bałkany, w wymiarze strategicznym – współpraca państw Grupy Wyszehradzkiej (s. 143), następnie integracja z Unią Europejską, dobre stosunki z sąsiadami, poprawa sytuacji mniejszości w krajach ościennych (s. 176).

Autor ukazuje swoistą kwadraturę koła węgierskiej polityki. Jest nią próba pogodzenia troski o węgierską diasporę z dobrymi sąsiedzkimi stosunkami oraz wspomnienie „małej ententy”, czyli wrogiego otoczenia z okresu międzywojennego. Przykładem tego są nieporozumienia związane z wprowadzeniem przez Budapeszt Karty Węgry oraz próby przyjęcia przez Węgrów z diaspory podwójnego obywatelstwa. Akces do Unii Europejskiej w 2004 roku przyczynił się do złagodzenia napięć sąsiedzkich, ale polityka wobec Unii nie przedstawia się klarownie, o czym Autor pisze osobno.

Węgry przyjęte zostały do Unii Europejskiej w 2004 r. W przeprowadzonym w kwietniu 2003 roku referendum w tej sprawie 84% głosujących opowiedziało się za akcesją, przy 45% frekwencji (s. 203). Natomiast stanowisko Viktora Orbána odnośnie do przyszłości Unii jest bardzo krytyczne. Zdaniem Autora utrzymuje on, że powinno się zmniejszyć obciążenie regulacyjne, biurokrację oraz poprawić konkurencyjność gospodarki, przy tym Viktor Orbán akceptuje integrację dwu prędkości. Tę frazeologię uzasadnia się tezą o obronie interesów narodowych (s. 227).

Autor niewiele miejsca poświęca sytuacji wewnętrznej kraju. Zaznacza jednak, że w 2012 roku zmieniono konstytucję, umacniając władzę wykonawczą i osłabiając pozycję Sądu Konstytucyjnego (s. 223). Nasuwa się zatem przypuszczenie, że krytyka Unii wynikała z niechęci do wykonywania przez jej organy kontroli nad poszanowaniem zasad związanych z akcesją Węgier do Unii. W istocie od 2010 roku Węgry, jak pisze Autor, znalazły się „pod pręgierzem krytyki ze strony Unii” (s. 236). Niechęć do Unii wydaje się o tyle nieracjonalna, że w 2014 roku wymiana handlowa z krajami Unii przekraczała 75% całych obrotów. Trudno więc zgodzić się z opinią Autora o „pragmatyzmie” węgierskiej polityki zagranicznej. Z relacji Autora nie wynika, by Węgry Viktora Orbána były przewidywalnym partnerem. Unię szachuje się „wschodnim kierunkiem polityki zagranicznej”. Zrozumieć jeszcze można zabiegi o dobre stosunki z Rosją, głównym dostawcą gazu, ale gorzej wypadają stosunki z Ukrainą. W ciągu ostatnich 30 lat, jak zaznacza Autor, stosunki Węgier i Ukrainy charakteryzowały się szacunkiem i wzajemnym wsparciem (s. 274). Jednak w okresie, jak pisze Autor, „wojny rosyjsko-ukraińskiej” (rozumiem, że idzie

⁴ A. Kastory, *Rewanż za Monachium. Z dziejów czechosłowackiej polityki wobec sąsiadów w latach 1945–1947*, Kraków 1996, s. 168–170.

o wspieranie secesji we wschodniej Ukrainie oraz zajęcie Krymu) Węgry wykorzystały trudną sytuację Ukrainy, by wysunąć żądania dotyczące poprawy sytuacji ludności węgierskiej (s. 276). Natomiast po zajęciu Krymu w maju 2014 roku Węgrzy wystąpili z postulatem autonomii dla ludności „Zakarpacia”. Choć jak nadmieniał Autor, Węgrzy zdecydowanie popierają euroatlantyckie aspiracje Ukrainy (s. 281), do kwietnia 2018 roku trzykrotnie zablokowały posiedzenie Komisji NATO-Ukraina na poziomie ministrów spraw zagranicznych (s. 282). W 2014 roku Viktor Orbán stwierdził, że szanse Ukrainy na integrację z NATO są praktycznie zerowe, a gospodarczo Ukraina zmierza nie w kierunku Unii Europejskiej, ale do zadłużenia się wręcz niewolniczego. Jeśli zdaniem Autora Węgry muszą liczyć się z Rosją, to nie powinien jednocześnie utrzymywać, że stosunki ukraińsko-węgierskie charakteryzowały się szacunkiem i obustronnym wsparciem.

Praca p. dr. Tadeusza Kopysia na pewno zawiera wartościowe informacje i analizy dotyczące polityki zagranicznej Węgier. Jednak lekturę utrudniają zaniedbania redakcyjne, którego następstwem są liczne powtórzenia i chaos.

Andrzej Kastory, prof., studiował historię na Uniwersytecie Jagiellońskim i nauki polityczne na Uniwersytecie Roberta Schumana w Strasburgu. W roku 2003 wykładał w Centre de l’Histoire de l’Europe Centrale Contemporaine na Uniwersytecie Paryskim (Université Paris 1). Do przejścia na emeryturę w 2010 roku pracował na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie. Jest członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności. Najważniejsze publikacje: *Pokój z Rumunią, Bułgarią i Węgrami w polityce wielkich mocarstw (1944–1947)*, Rzeszów 1981; *Winston Spencer Churchill*, Ossolineum 2004; *Wielka Brytania wobec wydarzeń w Europie Środkowej w latach II wojny światowej*, Kraków 2009; *Mocarstwa wobec kryzysów w europejskich krajach sowieckiej strefy wpływów 1948–1968*, Kraków 2015; *Jugosławia w polityce Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego 1948–1956*, Kraków 2018; *Syndrom Jałty. Polityka mocarstw wobec polskich kryzysów w latach 1968–1981*, Kraków 2019.